

6.3/67 Egz. ubow. Regionalny 101/67

Kurier szczęciński

Nr 27 (6986)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

ŚRODA, 1

LUTEGO

1967 R.

Wyd. A B



Jubileusz Tysiąclecia Państwa Polskiego dobiegł końca PLENUM OK FJN



Na zdjęciu: E. Ochab
wygłasza referat.
Fot. CAF

Min. Jabłoński w Paryżu

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Ministra Oświaty Francji, Christiana FOUCHET, Minister Oświaty i Szkolnictwa Wyższego prof. dr Henryk JABŁOŃSKI wyjechał we wtorek z wizytą oficjalną do Francji.

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych NRF - Rumunia

BONN PAP. We wtorek kontynuowano w Bonn rozpoczęte poprzedniego dnia rozmowy rumuńskiego ministra Spraw Zagranicznych, MANESCU, z ministrem Spraw Zagranicznych NRF, BRANDEM.

Minister Manescu został przyjęty w pałacu Schaumburg przez kanclerza KIESINGERA.

W wyniku rozmów osiągnięto porozumienie w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami. Komunikat w tej sprawie opublikowany we wtorek po południu w Bonn wskazuje, że obie strony postanowiły dokonać wzajemnej wymiany ambasadorów.

WARSZAWA PAP. We wtorek w Warszawie odbyła się plenarna sesja Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, poświęcona omówieniu dorobku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz nakreśleniu głównych zadań komitetów FJN w nowym okresie ich działalności.

ZA STOLEM przewodniczącym obok przewodniczącego OK FJN i Rady Państwa — Edwarda OCHABA zasiadali członkowie prezydium OK FJN: W. GOMUŁKA, Cz. WYCECH, St. KULCZYŃSKI, I. LOGA-SOŁTAN, B. PODDĘBNO, E. KRASSOWSKA, W. JAROSIN, M. MARZEC, L. STASIŃSKI, S. IGNAR, J. GROSZKOWSKI, St. HASIĄK.

Referat wygłosił Edward Ochab (omówienie zamieszczamy oddzielnie).

Następnie E. Ochab udzielił głosu sekretarzowi OK FJN — Mieczysławowi MARCOWI, który przedstawił wnioski w sprawach organizacyjnych.

Zamykając obrady przewodniczący OK FJN podkreślił rzeczowy, gospodarski charakter dyskusji oraz wyrażoną w niej jedność poglądów na wzajemne problemy pracy FJN.

REZOLUCJA, uchwalona na Plenum OK FJN stwierdza m. in., że jubileusz Tysiąclecia Państwa Polskiego dobiegł końca. Naród polski w roku siedmiu lat obchodów nawiązał do swych wielkich tradycji i dokonał wielkich sukcesów, aby skutecznie i lepiej budować teraźniejszość i przyszłość ludowej ojczyzny.

Plenum przyjął sprawozdanie z działalności Krajowego Komitetu Społecznego Funduszu Budowy Szkół i Internatów i aprobując jego działalność w roku 1966. Ważnym zadaniem jest dalsze upowszechnienie

Von Thadden niepożądany w USA

BONN PAP. Zastępca przewodniczącego neofaszyistowskiej NPD Adolf VON THADDEN musiał zrezygnować ze swojej podróży do Stanów Zjednoczonych.

Na zaproszenie niemieckich i amerykańskich dziennikarzy von Thadden przemawiał miał 1 lutego br. w Nowym Jorku w ekskluzywnym klubie prasowym wobec groźby wyprzedzenia swych poglądów politycznych. W obliczu gwałtownych protestów przeciwko przybyciu do Nowego Jorku tego przywódcy neofaszyzmu, odmówiono wyłączenia sali na imprezę i von Thadden musiał pozostać w domu.

świadcząc na SFBŚi zwłaszcza na wsi, systematyczne informowanie społeczeństwa o wykorzystaniu zebranych funduszy i uzyskanych efektach w budowie szkół, internatów i ośrodków zdrowia oraz rozwijanie społecznej kontroli inwestycji wnoszonych ze środków SFBŚi.

PZPR Program i realizacja PZPR

Rolnictwo - nowocześniejsze i wydajniejsze

Za główne zadania rozwoju rolnictwa szczecińskiego w okresie najbliższych lat uważa się przyspieszenie wzrostu produkcji globalnej i towarowej.

(Z programu X Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR).

Ostatnie dwa lata przyniosły wzrost poziomu szczeciń-

Od września ubiegłego roku katowicki port lotniczy w Pyrzycach kierowany jest przez panią Reginę Śnitko. Ma ona dyplom pilota i długoletni staż pracy na odpowiedzialnych stanowiskach w lotnictwie cywilnym. Kapitan Danuta Waias-Kubińska ma więc koleżankę zajmującą podobnie jak ona, stanowisko zarezerwowane dotychczas dla mężczyzn.

Na zdjęciu: pani naczelniczka Regina Śnitko.

CAF-Sel.



Śmierć dwóch pilotów USA

Nowe ofiary eksperymentów kosmicznych

NOWY JORK PAP. W ośrodku medycyny kosmicznej w bazie lotniczej Brooks koło San Antonio w Teksasie doszło we wtorek do katastrofy w okolicznościach przypominających tragiczny pożar statku „Apollo”. Dwaj piloci zajęci byli przy obsłudze kabiny wyskokiowej z królikami doświadczalnymi, która znajdowała się w otoczeniu składającym się w stu procentach z tlenu. Pożar wybuchł w momencie, kiedy doprowadzono ciśnienie do poziomu odpowiadającego wysokości 5 500 metrów.

Obaj piloci zmarli z odnieśionych poparzeń. Pierwszy z nich żył jeszcze godzinę po wypadku, drugi 5 i pół godziny. Pierwszą ofiarą eksplozji w Brooks jest lotnik drugiej klasy William F. BARTLEY (junior), lat 20, z Indianapolis w stanie Indiana. Drugą ofiarą — Richard G. HARMON, lotnik trzeciej klasy, lat 21, z Auburn w stanie Nowy Jork.

Jak donosi korespondent AFP, w bazie Brooks tego rodzaju wypadek wydarzył się już po raz trzeci. Pulkownik T. A. Glasgow, szef służby informacyjnej w bazie lotniczej w Brooks komunikuje, że eksplozja nastąpiła o godz. 14.45 GMT. Wszyscy ko zginęli się wewnątrz — dodał. W ciągu kilku sekund kabina stanęła w płomieniach. Lotnicy byli bez kombinizonów kosmicznych. Własy do kabiny otwarto dopiero w 5 minut po eksplozji.

Jak dowiaduje się korespondent AFP, w roku 1962 wydarzyła się analogiczna eksplozja, ale wówczas nikt nie odniósł obrażeń. W drugim tego rodzaju wypadku, kiedy badania prowadzono w kabinie z czystym tlenem, pod wysokim ciśnieniem, dwóch lotników odniosło rany.

Ogółem w Stanach Zjednoczonych zanotowano 6 wypadków eksplozji w kabinach kosmicznych lub specjalnych urządzeniach poruszających loty kosmiczne, wypełnionych czystym tlenem.

Jak donosi korespondent Reutera z Przylądka Kennedy'ego, eksperci amerykańscy biorą obecnie bardzo poważnie pod uwagę możliwość gruntownego przestudiowania programu „Apollo” pod kątem zwiększenia bezpieczeństwa kosmonautów. Podkreśla się przy tym, że zastąpienie w chwili obecnej systemu czystej atmosfery tlenowej w kabinach „Apollo” systemem podobnym do tego, jaki wprowadzili uczeni na świecie, znacząco opóźnienie realizacji tego programu o około 2 lata.

Wrogie demonstracje przed ambasadami obcych państw w Pekinie

PEKIN PAP. Już szósty dzień z rzędu trwają w Pekinie wrogie demonstracje przed gmachem ambasady Związku Radzieckiego.

Również przed ambasadą jugosłowiańską odbywają się wrogie demonstracje. We wtorek podobne demonstracje rozpoczęły się przed ambasadą Republiki Francuskiej.

Debata w Senacie

„Odpowiedzialność USA jako wielkiego mocarstwa”

WASZYNGTON PAP. W poniedziałek rozpoczęła się seria otwartych posiedzeń senackiej komisji spraw zagranicznych, poświęconych przedyskutowaniu „odpowiedzialności USA jako wielkiego mocarstwa”. Jest to kolejna inicjatywa przewodniczącego komisji, sen. FULBRIGHTA, zmierzająca do dokonania krytycznej oceny polityki zagranicznej USA.

Pierwszy zabrał głos b. ambasador USA w Moskwie George KENNAN. Jego wystąpienie nosiło tytuł „Świat komunistyczny w 1957”, a myślą przewodnią była teza, że w świecie komunistycznym — zarówno traktowanym jako całość, jak też w poszczególnych krajach i partiach komunistycznych — nastąpiły nadal następstwa istotne zmiany. Polityka USA powinna dostosować się do nowej sytuacji i starać się na nią wpływać.

Wkraczamy w drugie 1000-lecie jako kraj silny i niezależny

Omówienie referatu E. Ochaba na sesji OK FJN

OBCHODY Tysiąclecia Państwa Polskiego stały się porostem łączącym przeszłość z teraźniejszością dla lepszego budowania przyszłości, ku pożytkowi pokoleń, które przysiądzą po nas. Swój wielki jubileusz święcił nasz naród w socjalistycznej ojczyźnie — Polsce Ludowej — oświadczył Edward OCHAB w swym referacie na sesji OK FJN.

Historia wykazała — stwierdził mówca — jak złąba dla Polski była polityka skierowana na ostrzem na Wschód, prowadzona w interesie wielkiej magnaterii, inspirowana przez reakcyjną i obłąkańczą koncepcję „przedmurza chrześcijaństwa”. Na przestrzeni wieków przede wszystkim z Zachodu zagrażało narodowi polskiemu śmiertelne niebezpieczeństwo naporu germańskiego, dla powstrzymania którego niemal każde pokolenie Polaków zrzucało swoją daninę życia, krwi i cierpienia.

Edward Ochab podkreślił, że patriotyzm łączy się dziś nierozdzielnie z ideami socjalizmu i internacjonalizmu. Jubileusz tysiąclecia umocnił w milionach ludzi poczucie odpowiedzialności za kraj, pogłębił przekonanie o słuszności drogi, po której idziemy. Są jednak jeszcze jednostki — oświadczył mówca — które nienawidzą do socjalizmu przedkładają nad dobro własnego narodu. Proszą o negowanie historycznego zwycięstwa Polski w walce z nie mieckim imperializmem, szczerze przeciwko komunistom, przeciwstawiając wstrząsających niewierzących, zachłani imperialistycznych wrogów Polski, a oczerniając jej socjalistycznych przy jaci.

Walcenie o wolność i dobro wspólne — to jest rozumienie tej oczywistej praw dy, że tylko Polska socjalistyczna może być silna i suwerenna. Sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radziec kim i bratnimi krajami socjalistycz nymi — podkreślił E. Ochab — wraz z naszą własną siłą stanowi nieprze bytą zapórę dla starych i nowych zwolenników „marszu na wschód”, jest rekinem bezpieczeństwa Polski i pokoju w Europie.

Stwierdzając, że obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego znalazły najpełniejszy wyraz w masowych akcjach społecz nych, mówca oświadczył, że wybudowane już 1850 nowych gmachów szkolnych, zaś wartość obiektów zbudowanych w latach jubileuszowych w ra mach czynów społecznych szacu je się na 23 mld zł.

W drugie tysiąclecie swych dzieł — kontynuował E. Ochab — Polska wkracza jako kraj silny i niezależny. Głos Polski na arenie międzynarod wej cisze się zrozumieniem i sympatią milionów ludzi do bier woili. Nadal żywe i aktual ne są nasze inicjatywy w spra wie utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej oraz zamrożenia zbrojeń jądrow ych. Głównym celem wysiłkó w polskich jest bezpieczeństwo Europy. Rozumiemy jednak, że pokój jest niepodzielny. Realne zagrożenie dla pokoju światowego stwarza agresja USA w Wietnamie. Obłudę frazesów o gotowości rządu USA do rozmów pokojowych z DRW obnaża ustawiczne bom bardowanie miast i wsi De mokratycznej Republiki Wiet namu. Naród Polski udzielał i udzielać będzie wszechstron nego poparcia i pomocy naro dowi Wietnamu w jego spra wiedliwej walce.

Mówca wskazał na bankructwo po lityki z pozycji siły. Na tle procesu odprężenia w Europie ostry rysuje się sprzecznosc między polityką NATO a interesami i dążeniami narodów Europy. Polska opinia publiczna w pełni solidaryzuje się z opublikowanymi ostatnio oświadczeniami rządu ZSRR w sprawie niebezpieczeństw, jakie Europa i światu grożą wskutek od wietowej i awanturniczej polityki rządu NRF i sił neofaszystowskich w Niemczech zachodnich.

Kolejny obszerny fragment referatu Edward Ochab poświęcił osiągnięciom Polski Lu dowej oraz aktualnym zadaniom naszego narodu.

Nastąpił niemal 4-krotny wzrost dochodu narodowego w porównaniu z okresem przedwojennym. Prze mysł wytwarza ponad połowę docho du narodowego, średnie spożycie na jednego mieszkańca miesa oraz cu kru zwiększyło się ok. 3 razy w po równaniu ze stanem przedwojen nym. W ciągu roku 1966-67 budowa łymy ponad milion nowych izb mieszkalnych w mieście i na wsi. Impionujący jest rozwój szkolnie twa, oświaty i kultury. Od zakończe nia wojny blisko 4 mln osób zdoby ły średnie, a około 400 tys. — wyż sze wykształcenie. Miliony ludzi sta ły się aktywnymi uczestnikami ży cia kulturalnego. Ponad 60 proc. o boku ludności objętych jest bezpłat ną opieką lekarską (przed wojną 15 proc.). O 18 lat przedłużyła się średnia długość życia ludzkiego.

Bieżące 5-lecie będzie ważnym eta pem dalszego rozwoju Polski. Przed stawiając kluczowe zadania w pod stawowych gałęziach gospodarki na rodowej, mówca podkreślił, że można je sprowadzić do wspólnego mianow nika — chcieć o dalszą racjonalizację i podnoszenie efektywności na szej ekonomiki, co przyniesie równie ż zwiększenie możliwości popra wy warunków życia.

Przypominając, że w roku bieżącym obchodzić będziemy 50-lecie Rewolucji Październi kowej E. Ochab wyraził prze konanie, że obchody to staną się w naszym kraju świętem całego narodu. W bieżącym ro ku obchodzić będziemy równie ż setną rocznicę urodzin Marii Skłodowskiej — Curie oraz 150 rocznicę śmierci Ta deusza Kościuszk. Komitety Frontu aktywnie włączają się do obchodów tych rocznic, a rów nolegżnie będą kontynuować swe prace w innych dziedzi nach, zwłaszcza w zakresie wy chowania dzieci i młodzieży w ich miejscu zamieszkania. Mów ca podkreślił też wagę udziału Komitetów FJN i całego spo łeczeństwa w akcji pomocy dla ludzi starych i chorych.

Przewidując, że w latach 1966-1970 będziemy mogli wybudować ze środków społecznych około 8,7 tys. izb szkolnych, zapewnił ponad 30 tys. miejsc w internatach, 7 tys. miejsc w warsztatach szkolnych, 15 tys. izb mieszkalnych dla nauczy cieli, zorganizować ponad 400 wie lkich ośrodków zdrowia. Mówca wy raził w związku z tym przekonanie, że komitety FJN dolażą starań, aby zbiórka dalszych funduszy w 1966 r. zebrano ponad 1,8 mld zł, przy peł nej jej dobrowolności, stała się je szcze bardziej pomyślna, by zebrać nie środki były efektywnie wykorzy

stane, a opóźnienia w realizacji pla nu inwestycyjnego w szkolnictwie przewyższone.

Wkraczamy w drugie tysiąclecie naszych dzieł — oświad czył mówca w zakończeniu — sru pieniu we Froncie Jedności Narodu, wokół programu dzia łania wytyczonego przez PZPR, ZSL, SD silni wspólnotą in teresów wszystkich ludzi pra cy, pełni wiary w postęp i zwycięstwo sprawy pokoju, so cjalizmu i braterstwa narodów.

Plastikowa śluza

GDANSK. Kanał Augustowski, będący niegdyś wzorem tego rodzaju budowli wodnych w Europie, jest obecnie blisko 140-letnim staruszkim. Dla regionu suwalsko-angus towskiego posiada on w dalszym ciągu poważne znaczenie, mimo że niektóre jego urządzenia są już moc no przestarzałe. Wiele kłopotu spra wiają ciężkie, drewniane wrota, do zamykania śluzy.

W katedrze Dróg Wodnych Politechniki Gdańskiej zrodził się po myśl zastąpienia ich konstrukcją z poliestru. Projekt wykonano na Gdń sku Stocznia Rzeczna. Poliestrowe wrota będą znacznie lżejsze.

PZPR Program i realizacja PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

W ciągu ostatnich 5 lat po gowie była wzrost o 75,5 tys. sztuk, natomiast w ciągu ostatnich dwóch lat o 33,4 tys. sztuk. Szczególnie szybko po większało się stado bydła w PGR. O ile w roku 1964-65 sku piłymi 20,8 ton żywa wolowe go o tyle w 1965-66 r. ilość ta zwiększyła się do 23,8 tys. ton.

Najwyższa i najbardziej róż nowierna dynamika wzrostu produkcji towarowej nastąpiła w PGR w produkcji zbóż i ziemniaków. Produkcja towaro wa zbóż od 1963 roku wzrasta średnio o 15,1 proc. rocznie. Najlepsze wyniki uzyskują: inspektory Stargard, Przry ce, Szczecin i Kombinat Kłodzino. W 1965 r. PGR dostar czyły 61,9 proc. zboża skupio

W klubie „13 Muz”

Spotkanie publicystów kulturalnych

WCZORAJ w klubie „13 MUZ” odbyło się spotkanie członków Klubu Publicystów Kulturalnych przy szczeciń skim oddziale SDP z kierow nictwem Wydziału Propagandy KW PZPR w osobach: sekretar za KW H. HUBERA i kie rownika Wydziału Propagandy, KW B. KLIMCZYKA. W spotkaniu uczestniczyli także kie rownik Wydziału Kultury Prz. WRN WL. DANISZEWSKI o raz kurator Szczecińskiego O kręgu Szkolnego ZB. SZYRO KI.

Bogatą problematykę kulta ralno-oświatową oraz ideową wychowawczą, którą zajmowa ły się wojewódzkie władze pa rtyjne oraz założenia w tych dziedzinach pracy na najbliż sze lata scharakteryzował B. Klimczyk.

Podczas spotkania, które pro wadził przewodniczący szcze cińskiego Klubu Publicystów Kulturalnych red. W. GŁO WACZ, omówiono wiele zagad nień kulturalnych miast i wo jewództwa oraz zadania publi cystyki kulturalnej w szcze cińskiej prasie, radiu i TV. (mc)

z bogactwa gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

S/S „HUTA FERRUM” — z Me lilla z rudą.
S/S „KATOWICE” — z Danii pod balastem.
S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” — z Danii pod balastem.
M/S „NOGAT” — z Danii pod balastem.
M/S „NIMFA” — z Anglii zachodniej z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „SKIERKA” — do Rotter damu via Gdynia z drobnicą.
M/S „WILA” — do Antwerp w via Gdynia z drobnicą.
S/S „CISZYN” — do Danii z węglem.
S/S „KATOWICE” — do Danii z węglem.

STATKI NA WEJŚCIU JUTRO:

S/S „HUTA LABEY” — ze Sfaxu z fosforytami.
S/S „KIELCE” — z Danii pod balastem.
S/S „BRYGADA MAKOW SKIEGO” — z Danii pod balastem.
S/S „POZNAN” — z Danii pod balastem.
S/S „KOLNO” — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO” — z Danii pod balastem.
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem.
M/S „ANDRZEJ BOROWY” — z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU JUTRO:

M/S „RUSALKI” — do Szwec ji z drobnicą.
M/S „ELBLAG” — do Londy nu z drobnicą.
M/S „KAPITAN STANKIEW ICH” — do Finlandii z dro bnicą.
M/S „OSWIECIM” — do Anglii zachodniej z drobnicą.
S/S „JEDNOSC ROBOTNICZA” — do Danii z węglem.
M/S „NOGAT” — do Danii z węglem.

JUBILEUSZOWE REJSY

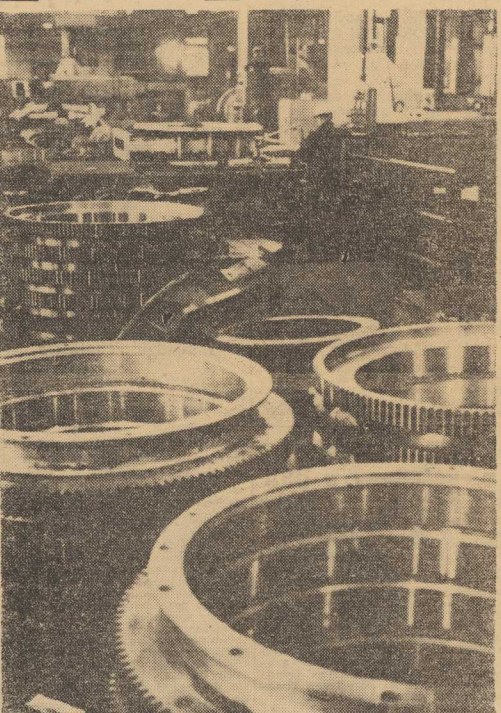
M/S „CHEMIA” — do Szwec ji i „STOCZNIOWCA” — do Danii z węglem.

W tych dniach odbywała swo je 50 rejsy dwa statki PZM — piętnastotysięczniki „CHEMIK” i „STOCZNIOWIEC”, które zo stały zbudowane przez Stocznie Szczecińską im. A. Warskiego, a weszły do eksploatacji w 1964 r. Oba statki zatrudnione są w trampingu. W swojej 50 podróży „CHEMIK” pływa do Finlandii wożąc węgiel, zaś ze Szwecji przywozi rudy, z Murmańska apatyty. W swojej 50 podróży pływie do Narwiku w balastie po rudy. Statkiem dowodzi w za stepstwie kpt. z. w. Tadeusz Pechnerowski, zaś na stałe kpt. z. w. Jerzy Kieł.

M/S „STOCZNIOWIEC” od chwili wejścia do eksploatacji wozi polski węgiel do Wenecji i przywozi fosforyty z Maroka. W swojej 50 podróży pływał z apatytami z Murmańska. 51. b. wypłynął w 51 podróż do Mur mańska po apatyty. Dowodzą statku jest kpt. z. w. Stefan Puchacz.

Z Zabrza - na cały świat

Huta Zabrza, istniejąca od 1725 roku, nie jest — jakby na to wskazywała nazwa — ty pową hutą, lecz fabryką urzą dzeń hutniczych. Pracują one w wielu obiektach krajowych — w Hucie im. Lenina, hutach: „Pokoń”, „Warszawa”, „Kos ciuszko”, „Batory” i innych. Zna się też ze swej wysokiej jakości w wielu krajach. Wśród wyrobów eksportowanych wy mieniamy aglomerację dla Ju gosławii (montowaną na miej scu przez zabrzańskich fachow ców), konstrukcje wieńwie dla Szwecji, Francji, Belgii, Jugo sławii, piece tukowe dla Ku by, Jugosławii, CSRS, Rumu ni, NRD, Chin, Indii i inne. Na zjeździe: przygotowanie kół do dzwigny dla NRD. CAF-Rosiak



Nasza pogodynka

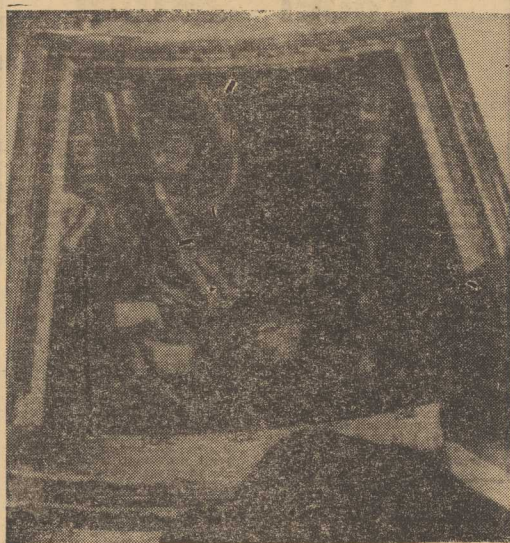
Typowy luty

DZIAŁ Prognoz Długotermi nowych PIHM opracował kolej ną prognozę miesięczną. Mówi ona, że luty w Polsce powin nien być normalny i typowy dla warunków zimowych. Nie będzie ani trząsających mro zów ani wielkiego ciepła. Śred nia temperatura miesięczna wy nieśnie w rejonach centralnych kraju około minus 2 st., zaś su ma opadów około 28 mm. Są to wartości normalne dla tego okresu.

W początkach lutego ma na stąpić odwzł. Wzrost tempera tury w dzień do plus 4 st. a nocą około 0 st. Zachmurzenie będzie duże i okresami opady deszczu lub mrogu śniegu. Pod koniec I dekady możli wy będzie spadek temperatury i nadejście mrozów. Tempera tura minimalna w nocy spadnie będzie do minus 8 — 12 st. a w dzień będzie słaby mroz mi nus 2-4 st.

WICHEREK

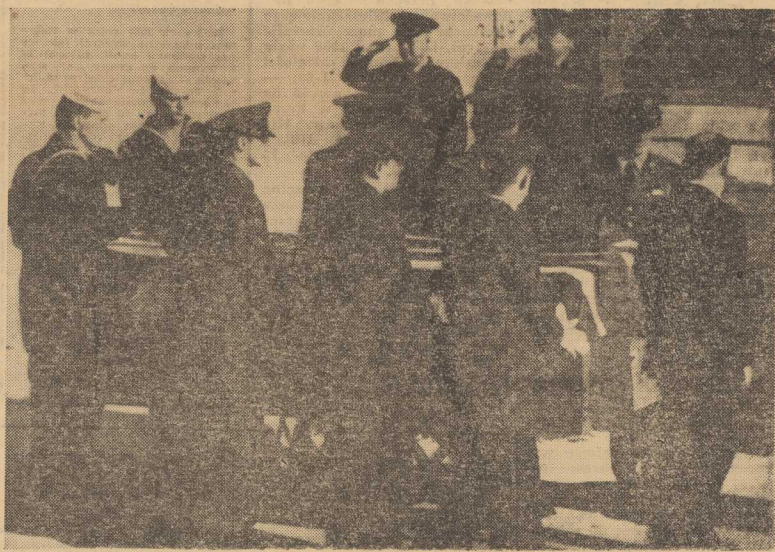
Śmierć kosmonautów



Dwie specjalne komisje badały przyczyny katastrofy, która 28 ub. m. spowodowała śmierć trzech kosmonautów amerykańskich. Na zdjęciu: wypalone wnętrze kabiny „Apollo”. Na pierwszym planie widoczny fotel, na którym siedział kosmonauta Edward White.

Pogrzeb kosmonautów V. Grissoma i R. Chaffee, którzy zginęli w piątek w statku księżycowym „Apollo” odbył się we wtorek na cmentarzu w Arlington. Trzecia ofiara tego tragicznego wypadku, Edward White, pochowany został w tym samym dniu na cmentarzu przy Akademii Wojskowej w West Point w stanie Nowy Jork. Na zdjęciu: koledy-kosmonauci eskortują zwłoki V. Grissoma i R. Chaffee do samolotu, który przewiózł trumny z Przylądka Kennedy'ego do Waszyngtonu.

CAF — Photofax



Miał rację Juliusz Cezar

„W każdym wielkim mieście na świecie nie uczyniono tak mało dla usprawnienia komunikacji, jak w Rzymie” — pisał w tych dniach włoski „Messagero”. „Musimy coś na to poradzić, w przeciwnym razie miasto przestanie żyć”.

Szybkość autobusów spadała w Rzymie do 2 km na godzinę, szybkość samochodów osobowych do 4 km na godz. w porze szczytu. Pora ta trwa w Wiecznym Mieście od 9 rano do 21 wieczorem z wyjątkiem godzin południowych, kiedy rzymianie odbywają sieste.

Niedawno Rzym liczył 630 tys. wozów osobowych, 30 tys. ciężarowych i 100 tys. motocykli. Co miesiąc liczba pojazdów powiększa się o dalsze 10 tysięcy. Ustawione jedno za drugim pojazdy te utworzyłyby węża długości 2 356 km, gdy się łączyła Rzymu tylko 1 300 km. Dla porównania — sieć ulic londyńskich liczy 6 tys. km, ale w Londynie

jeden samochód przypada na 6 osób, gdy w Rzymie — jeden na 4 osoby.

Panujący chaos sprawił, że nikt nie przestrzega przepisów drogowych. Pierwszeństwo wyraża ten, kto ma silniejsze nerwy. Nikt nie stosuje się do świateł, nie zwalnia tempa,

gdzie tego wymaga sytuacja. W miejscach gdzie obowiązują zakazy postoju, samochody parkują w dwóch albo i w trzech rzędach. Bywa, że miejsce postojowe na przejazd jest tak wąskie, że z trudem przejechać się tamtejsze auto średniej wielkości. Setki nielegalnych dozorów parkingów utrzymuje się z tego, że w stre- fach oznaczonych zakazem postoju nieustannie przesuwają

pojazdy z miejsca na miejsce. Ustawione jeszcze latem tysiące nowych znaków świetlnych nie palą się do tej pory. Cjowicie miasta obywateli ich może do reszty sparaliżować komunikację w mieście. I bez tego zresztą rzymscy kierowcy przeświadczani są głęboko, że ruch na jezdniach odbywa się jedynie dzięki ich sportowej sprawności.

Rzym - miasto ciasne

Licząc 2,6 mln Rzym powiększa się corocznie o 60 tys. nowych mieszkańców, ale coraz mniej rzymian posługuje się środkami komunikacji miejskiej. W ciągu ostatniego dwulecia liczba biletów sprzedanych w publicznych środkach komunikacji spadła o 23 proc. Mimo trudności poruszania się po jezdni, rzymianie wolą kupować sobie samochody, choćby z winy kor-

Perła Korony, czy małpi gaj?

(Korespondencja z Gibraltaru)

Legenda głosi, że brytyjskie władanie trwać będzie dopóki, dopóki nie wygina małpy. Gibraltar jest bowiem jedynym na kontynencie Europy miejscem, w którym „kuzynki człowieka” bytują i rozmnażają się na wolności. Legendę traktowano z przymrużeniem oka dopóki w latach drugiej wojny światowej małpy na stokach Góry Herkulesa nie zaczęły nagle zdychać. Wtedy, tak na wszelki wypadek, przedsięwzięcie Brytyjczyków sprowadziło transport małp aż z dalekich Indii, specjalnym samolotem i wypuścił dodatkowe stado na zbocza starej twierdzy.

— BŁOGOSŁAWIONE czasy, kiedy to mieliśmy tylko tu nie smartwienia! — wzdychają Gibraltarczyki, którzy dzięki potężnym fortyfikacjom we względnie spokojnym przetrwali pierwszą i drugą wojnę.

Czarne chmury, które zebrały się obecnie nad głowami 25 000 mieszkańców półwyspu, nie zawisły nad siałami Mons Calpe nagle. Ale hałas, jaki w związku z „zagrożeniem Gibraltaru” wynikł nagle w świecie, jest nieproporcjonalnie wielki w porównaniu do obecnego znaczenia Gibraltaru jako twierdzy i bazy i do jego rozmiarów w dziedzinie gospodarczej i etnicznej. Te 6 km kw., na których rozciąga się brytyjska kolonia, wydawałyby się wyjątkowo nieatrakcyjne, gdyby nie tradycje.

„Urok Gibraltaru jako twierdzy właściwie zostaje ukryty przed wzrokiem turysty, gdyż tutejsze fortyfikacje są labiryntem kutek w skałę korytarzy i komór; przed wejściami do nich widać rzędy tabliczek z napisami: „Teren wojskowy”, „Wstęp wzbroniony”, „Fotografować nie wolno”.

Gibraltarczyki są spokojni, zrównoważeni i niemal dostojnie ubrani z angielską chłozą skromnie. Są potomkami przybyszów z Hiszpanii i Genui. Za Hiszpanów uważać ich nie można, bo przebywanie od 1704 roku w kręgu języka angielskiego, w otoczeniu brytyjskich żołnierzy, w odmiennym niż na Półwyspie Iberyjskim systemie monetarnym i szkolnym, w innej atmosferze politycznej swoje jednak zrobiło. Na ogół mieszkańcom kolonii nigdy nie należy żałować ciężkiego losu. W przypadku Gibraltaru największym paradoksem jest to, że od 1936 roku obywatele tej kolonii żyją w atmosferze większej swobody, a także w większym dobrobycie, niż ich siedzieli w faszystowskim państwie. Ażkołwiek więc cały świat ogosiała się za prawem Hiszpanii do zwłania Gibraltarem, poparcie owo spadło, gdy w grę weszła Hiszpania frankistowska.

Losom 25 000 ludzi nikt by się jednak w świecie zachodniej polityki nie przejmował, gdyby owe „demokratyczne” względy nie były na ręce imperium. Rzekoma obrona praw Gibraltarczyków do demokracji typu brytyjskiego, do „obytu”, a nawet, co brzmi mocno, samostanowienia o własnym losie okazuje się wspaniałym pretekstem do torpedowania żądań Madrytu. Nie bez znaczenia jest też okoliczność, że Hiszpania, żądając zniesienia reżimu kolonialnego na półwyspie Punte del Europa, postuluje posunięcie, przed którym sama się wzdryga w odniesieniu do swych własnych kolonii: Ilio Muni i Fernando Po w Afryce Równikowej i Sahary Hiszpańskiej, enklawy Itai oraz tzw. presidios, czyli pięć enklaw na wyspach i archipelagach po afrykańskiej stronie Cieśniny, nie bez racji zwanych „drugimi Gibraltarami”. Większość ludności Gibraltaru latwo by się pogodziła z połączeniem z Hiszpanią, gdyby Hiszpania była inna. Trwoga natomiast napawa każdego widmo frankizmu, zawiesz na miastem nieczym cieniem ceratowego kapelusza guardia civil, faszystowskiej policji politycznej.

Atmosfera napięcia służy tylko do spryciarzom, którzy w tym zamęcie pragnęliby zrobić nieźle pieniądze. Krzyczą jak najgłośniej, że Gibraltar stracił znaczenie strategiczne, ale ze względu na tradycje i dobro lu-

du winien być przekształcony w rodzaj drugiego księstwa Monako. Atrakcjami będą wtedy kasynami i ustawione w nich staromodne działa, a obok nich kasyna gry, kabarety, do my wypoczynkowe, kawiarnie i restauracje. Ze względu na renomę Gibraltaru jako niezdołanej twierdzy każdy wybierający się na Półwysep Pirenejski lub do Afryki Północnej uważałby za obowiązek spędzenie chociaż jednego dnia w tak znamienitym miejscu. Za wijaliby tu statki pasażerskie, a 25 000 Gibraltarczyków mogłoby żyć nie gorzej niż tyleż przedsięwziętych Monogasków w księstwie Monako. Gardląc cy za takim rozwiązaniem obawiają się jednak, że gdy twierdza stanie się dla Anglii bezwartościowa strategicznie, Brytyjczyki stracą zapal do ochrania niania zależności Gibraltaru od siebie, a niezależności od Franco.

W skomplikowanej sytuacji, gdy rząd londyński i madyrycki skaczą sobie do oczu, filozoficzny spokój w Gibraltarze zachowują tylko małpki, nadal beztrudno hasające wśród zarośli na skałach i biegnące za turystami, którzy pocieszają „kuzynkom” nie skąpią smakołyków.

WIESŁAW DANIELAK

2 dni na dzień

Bonn: stara karta

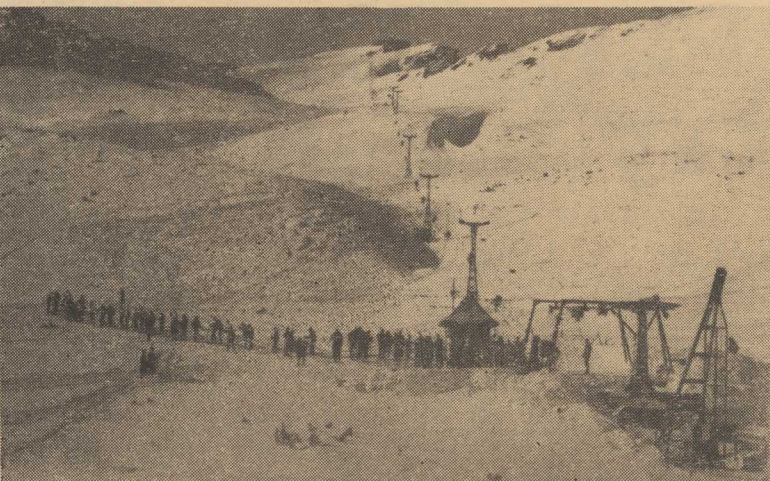
„PRÓBA zewnętrznego przenawiania polityki NRF bez istotnych zmian jej realnej treści” nazywa radzieckie oświadczenie, skierowane m. in. do mocarstw zachodnich, sygnatariuszy Układu Poczdamskiego, deklarację kanclerza Kiesingera. Sześć tygodni, które upłynęły od wyłożenia stanowiska nowej ekipy bońskiej, potwierdzają tę charakterystykę, ukazując, że za pięknymi słówkami nie poszły czyny. Niektóre wypowiedzi kanclerza, np. odnośnie wyrzeczenia się przez NRF aspiracji do współposiadania broni nuklearnej, zdementowane zostały z miejsca w deklaracjach jego własnych ministrów, domagających się bez skrepowania broni atomowej dla Bundeswehry.

Osobne miejsce w polityce Bonn zajęć by miały, wedle Kiesingera, polityka wschodnia. Trudno co prawda było oczekiwać czegośkolwiek istotnego w tej materii od rządu, trwającego na stanowisku rozczenn terytorialnych (NRF jest jedynym państwem w Europie wysuwającym tego rodzaju żądania), nie uznawania granicy na Odrze i Nysie i negowania istnienia NRD, słowem — rządu, dążącego do przekształcenia sytuacji wytworzonej w wyniku klęski hitlerzysm.

Wystarczyło jednak paru ogólników Kiesingera, w tej sprawie, by polityka wschodnia Bonn znalazła się w centrum uwagi opinii i prasy NRF. Niektóre gazety nie ukrywają, że kolia panicznie obawiające się tych zmian, już dzisiaj zaciera ją ręce, widząc, że nie się nie zmienia. Inne kolia żądają, żeby nowa polityka wschodnia była prowadzona tak, by spowodować izolację NRD i osłabić stanowisko ZSRR w kwestii niemieckiej.

Znaleziono się jednak i głosy, podkreślające, że warunkiem zmian w nastawieniu opinii europejskiej wobec NRF musi być realizm tej polityki wobec Wschodu. Za „Westfälische Rundschau” pisze, iż powzięcie dla prędkich zastrzeżeń wobec polityki NRF stwarzają „różni” zachodniomocniacy mówcy szaleńcy (czytaj — rewizjonści), których udział w doprowadzeniu do obecnego klimatu jest nie minimalny.

Nie trzeba pokazywać palcem, kto swoim postępowaniem ułatwia pogarszanie się tej atmosfery. Jest to dostatecznie znane, zwłaszcza nam, Polakom. (jr)



W Zakopanem piękna pogoda — wspaniałe warunki dla narciarzy. Dowcigięto w Kotle Gąsienicowym jak zwykle setki narciarzy. Na zdjęciu: w Kotle Gąsienicowym. CAF

Przedsiębiorstwo Robót Ciepłowniczych i Podwodnych mimo znacznych zadań dysponuje przestarzałym, wykuszającym się sprzętem. Od chwili powołania Zjednoczenia Portów Morskich sytuacja zmieniła się na korzyść. Podjęto obecnie rozmowy, a nawet zapadły wiążące decyzje w sprawie wyposażenia przedsiębiorstwa w nowoczesne jednostki do prac pogłębiarskich.

Aktualnie resort jest już w posiadaniu ofert z granicznych stoczni na wybudowanie takiej jednostki. Miałyby to być pogłębiarki o wydajności 1 mln m sześć. rocznie. Dla przykładu pogłębiarka „Wenda” ma wydajność 450 tys. m sześć. „Matwa” ok. 500 tys. m sześć., a oczekujący na kasacie i o roku „nia” eksploatacyjny „Tryton” ok. 300 tys. m sześć. Decyzja o wyborze oferty powinna zapaść w

Pogłębiarki dla Szczecina?

najbliższym czasie. Mówi się również o zleceniu budowy następnej bliźniaczej jednostki. Pierwsza miała być szanse wejść do eksploatacji w 1968 roku, zaś na stępna w 1969 lub najpóźniej w 1970 r.

Wobec posiadania przez Oddział PPRCIP w Szczecinie znacznego portfela zamówień i przewidzianych dalszych prac pogłębiarskich, jednostki te o trzymano do przedsiębiorstwa. Warto tu dodać, że najwydajniejszą szcześcińską pogłębiarką „Inz. Wenda” uległa awarii kotła (obecnie przebywa w stoczni) i nie wiadomo czy uda się ją zreperować ze względu na wiek jednostki. Ostatnie prace pogłębiarskie „Wenda” wykonywała przy pomocy holowników, co znacznie podwyższało koszty eksploatacji. (wit)

Plaga lisów

Według informacji uzyskanych w wojewódzkiej radzie łowieckiej w Kielcach, województwo to przeżywa obecnie prawdziwą plagę lisów, które rozmnożyły się do nie spotykanych dotąd ilości. Szczególnie dużo lisów pojawiło się w lasach rytywskich, cisowskich i koneckich. Śnują się całymi stadami i atakują nieopatrnie spacerujące w pobliżu wsi kury i kaczki.

Miejsa wczasowych coraz więcej — a co z urlopami?

Pamiętamy lata, kiedy o miejsce w domu wczasowym było prawie tak łatwo, jak o bochenek chleba. Ludzie nie wiedzieli jeszcze, czym to pachnie, czy będą się bawić czy ziewać, jak będzie jedzenie i spanie... To było dawno, ale prawda. Długo przyszedł czas, kiedy wczasowicze zaczęli być w naszym kraju. Fundusze Wczasów Pracowniczych, związki zawodowe i zakłady pracy nie nadają się za potrzebami i pragnieniami. Mimo to, przynajmniej z ukłonem, nie lekceważą klientów. Poprawiają warunki bytu, przystosowując coraz więcej atrakcji. Na zimowych wczasach, na przykład, urządzają się kursy narciarskie, kuligi z orkiestrą i wieczory gawęd przy kominku — nie mówią o tradycyjnych zabawach tanecznych. Latem, obok wycieczek i zabaw, prowadzi się zabawy sportowe pod okiem specjalistów, jesienią — grzybobranie ze śniadaniem przy ognisku. Słowem — żyć nie umierać!...

PRZED WSZYSTKIM MIEĆ URLOP

Urlop wypoczynkowy jest u nas zagwarantowany w prawie pracy i, jak to unaościła tabela w jednym z ostatnich numerów „Forum”, jest we wszystkich grupach pracowników znacznie dłuższy, niż w większości krajów zachodniej Europy czy w USA.

Ale gwarancja jedna, a praktyka druga.

Z początkiem stycznia kierownictwo każdego zakładu pracy pieczołowicie sporządza plan urlopów, dbając o to, żeby wszystkim zatrudnionym było możliwie na rękę. Kobiety z dziećmi w wieku szkolnym figurują w lipcu albo w sierpniu, małżonkowie w jednym czasie, amatorzy sportów zimowych w pierwszym kwartale, hobbysci grzybobrania we wrześniu lub w październiku. Po tem plan wędruje do biurka L.

RESZTY DOWIADUJEMY SIĘ Z KONTROLI

przeprowadzonej przez zarządy okręgowe związków zawodowych. W województwie lubelskim niektórzy dyrektorzy ukrowni oraz kierownicy, magazyńcy i masłarze w zakładach mleczarskich pracują bez urlopu już od 4-6 lat. W Krakowie rejestr nie wykorzystany urlopów w samym tylko budownictwie wykazuje dziesiątki tysięcy zaległych dni; nie o wiele lepiej jest w przemyśle metalowym na terenie województwa. W przedsiębiorstwach Olsztyńskiego niektóre załogi urlopowe sięgają 1964, a nawet 1963 roku — 271 pracowników sklepów i magazynów o obsadzie jednonośowej nie korzystało z wypoczynku w latach 1964 i 1965.

„W PZGS rady zakładowe —

czytamy — nie egzekwują realizacji urlopów, tłumacząc się, że brak odpowiedniego aktu prawnego, zobowiązującego administrację do ścisłego przestrzegania planu urlopów”. Jak zwykło się mówić — komentarz zbyteczny.

W ubiegłym roku KOMITET PRACY I PŁAC OPUBLIKOWAŁ ZARZĄDZENIE

o niepodzielnosci urlopu wypoczynkowego na okresy poniżej 10 dni. Takie postanowienie nie było konieczne, żeby urlopom przywrócić ich właściwy sens — jako okazji do rekreacji, do odnowienia sił pracowników. W zarządzeniu podkreślono, że nie wolno pracodawcom zmieniać zaplanowanych terminów urlopu, chyba że przemawiają za tym szczególne ważne względy. Przypominamy to wszystkim gwoździem, że nie brak u nas „aktu prawnego zobowiązującego do przestrzegania planu urlopów”. Tak jak już opublikowano i szkoda, że nie dotarł do władomości rad zakładowych. Gdyby w ślad za zarządzeniem poszła kontrola wykonania nie byłoby chyba takiej sytuacji, jak w lidzbarskim Powiatowym Zarządzie Dróg Lokalnych, gdzie do 15 października 1966 r. nie opracowano jeszcze planu urlopów za 1966 rok.

NIE MA CO BAWIĆ SIĘ W EUFEMIZMY

Pracodawca, który odmawia pracownikowi należnego urlopu postępuje bezprawnie. Nie może się tłumaczyć brakiem etatu na zastępstwo (jak to czyniła większość spółdzielczego handlu), ani koniecznością wykonania planu produkcji (w związku z czym w chrzanow-

„Kabel” Zakam na pełnych obrotach

Z początkiem ubiegłego roku z szlaku Fabryki Kabli w Zakam zniknęło dodatkowe słowo „w budowie”. Między stacjami pracy jeszcze awiaryjnie się murarze i malarze, a już maszyny wibrowały na pełnych obrotach, produkując kilometry przewodów i kabli. Dynamicznie rozwijające się budownictwo, przemysł, potrzebował przewodów elektrycznych.

Minał rok. Zakłady przemysłowe Szczecina meldowały o wykonaniu planu Fabryka Kabli w Zakam przekroczyła plan wartościowy produkcji, wykonała wszystkie podstawowe wskaźniki. Pierwszy rok pełnym uruchomieniu zakończył się znaczącym sukcesem. Dobrze przygotowane się również do startu w 1967, gwarantując sobie odpowiednie rezerwy produkcji w toku. Plan miesięczny stycznia, zakładając wykonanie produkcji w wysokości 30, 30 i 40 proc. w poszczególnych dekadach. Wprawdzie w pierwszym kwartale ustalo-

no wysokość zadań w stosunku do całego roku na 23,8 proc., jednak wiąże się to z niższymi niż przewiduje limit zatrudnienia i nowymi uruchomieniami linii produkcyjnych. W połowie roku rozpoczęła pracę dalsze piece emalierne oraz cztery angielskie wytłaczarki. Jeszcze w pierwszym kwartale bieżącego roku nastąpi rozruch regulacyjny agregatu do ciągłej wulkanizacji przewodów w izolacji gumowej. Tak więc z upływem miesięcy systematycznie wzrasta będzie potencjał produkcyjny.

— Szukamy optymalnych rozwiązań, mówi naczelny dyrektor fabryki Władysław Kurkowski — bezpośrednio w samej produkcji i działach pomocniczych. Szczególnie duży nacisk położymy na te sprawy w świetle uchwały VII Plenum Partii. Powołana w zakładzie komisja opracowała harmonogramy zaleceń, które dotyczą głównie nowej organizacji produkcji. Spodziewamy się, że odkryjemy jeszcze wiele rezerw, tym bardziej, że zakład nasz jest młody i sam wyparciu wyczerpanie wzorce odpowiadający naszym warunkom.

Praca w Zakam trwa na trzy zmiany. Już teraz, mimo trwającego rozruchu pewnych ogniw w liniach wytwórczych osiągnięto wysoki współczynnik wykorzystania maszyn. Wszystkie najważniejsze agregaty pracują w ruchu ciągłym. W najbliższym czasie zwiększony zostanie stopień zakorzenienia produkcji. Przybędą do zakładu specjaliści z Branżowego Ośrodka Normowania Pracy i przeprowadzą dokładne obserwacje poszczególnych stanowisk pracy. Zrobiona zostanie tzw. fotografia dnia, na podstawie której ustalone będą normatywny zadań. W wyniku tych przedsięwzięć spodziewamy się uzyskania wyższej wydajności pracy.

W końcu 1967 roku w Zakam udział najwyższej jakości przewodów i kabli, zakwalifikowanych do grupy „A” wyniesie 60 proc. Całkowitej produkcji. Trzeba tu podkreślić, że ten sam wskaźnik obecnie wynosi niespełna 20 procent. Nastąpi więc duża poprawa. Zakład mógłby wprawdzie osiągnąć jeszcze korzystniejszy wynik, jednak rynek krajowy i zagraniczny nie pozwoliłby na dalszy ciąg wyrobów zakwalifikowanych do grupy „B”, które zresztą w pełni odpowiadają ostrym wymaganiom norm elektrycznych, a jedynie są już nie nowoczesne.

Fabryka Kabli w Zakam, najmłodsze, a już największe „dziecko” szcześcińskiego przemysłu elektrycznego przeżywa swój pierwszy rok produkcji. Dzięki ambitnej postawie załogi dobrze wywiątała się z drugiego etapu, etapu rozbudowy fabryki.

A. GEDYMIN

IRENA FRĄCKOWIAK

Kurier kulturalny

Planowanie w kulturze...

„Jest sprawą równie ważną jak to, z którym stamy się na co dzień w gospodarce. Otrzymaliśmy właśnie z wojewódzkiego wydziału kultury informację bilansującą obchody 48 rocznicy Rewolucji Październikowej i w tym samym materiale zawarte są już przewidywania, dotyczące programu obchodów na następny 50 rocznicy Października. Bilans jest bardzo bogaty: filmy, ekspozycje plastyczne i książkowe, seminaria, odczyty, koncerty — związane tematycznie z wydarzeniami z 1917 roku, prezentacje przy tej okazji dorobek kulturalny naszego wschodniego sąsiada.

Przygotowanie do rocznicy są szczególnie staranne i wszechstronne. Dla działalności placówek kultury oświatowych naszego województwa warcie odnotowanie jest trzydniowe seminarium na temat form imprez oświatowych i artystycznych organizowanych z okazji 50 rocznicy Października, które prowadzi w marcu Wojewódzki Dom Kultury.

Program obchodów jest więc nie tylko planowany, ale odpowiednio wcześniej, ale będzie również wykorzystany w placówkach kulturalnych jako element dydaktyczny i metodyczny w tegorocznej ich pracy.

Członkowie jednego z klubów dyskusyjnych...

„mieli ostatnio okazję wysłuchania czwórki przedkierowanej przez rozpoczęcie filmu. Młody, zaproszony do Szczecina prelegent, wykazał wprawdzie niebagatelną erudycję w dziedzinie wiedzy o fil-

mie, co jednak z tego, gdy zasłuchani z najgłębszym bólem jego słowa klubowicze nie byli na ogół w stanie przebieść się przez gąszcz owej erudycji gościa.

Udało mi się zanotować, nie dośkonale oczywiście, niektóre fragmenty. „Poprzez tę nieadekwatność, która sprawdziła się w przypadku filmu, pojęcie to przestaje być płodne poznawczo, i to mogłoby być określone jako nieadekwatność przez zewnętrzność”. „To jest mechanizm, który przestaje być płodny poznawczo, i to mogłoby być określone jako nieadekwatność przez zewnętrzność”. „To jest mechanizm, który przestaje być płodny poznawczo, i to mogłoby być określone jako nieadekwatność przez zewnętrzność”.

Zgoda, ale po co aż tak! Patrząc na siedzących w sali słuchaczy marszczących z wysiłku czoła i na swój specyficzny wyraz twarzy, by to mi ich żal.

A swoją drogą wtedy właśnie obejrzałem w klubie znakomitą dzieło filmowe szkoły nowolipskiej.

W pewnej, bardzo eksponowanej...

...sali kinowej naszego miasta na estradzie, gdzie dość często odbywa się nieodpłatne imprezy stoł fortepian marksi... rzęta! mniejsza o markę. I w ogóle nie byłoby w tym wszystkim nic specjalnego, gdyby nie to, że fortepian jest własnością prywatną i, że właściciel tegoż pobiera odpowiednie opłaty od organizatorów.

Nie opatujemy powyższej informacji komentarzem, bo i po co? P. S. Podobno właściciel chce sprzedać swój instrument i nawet nie chce go traktować, więc wzmianki jako handlowego ogłoszenia, zdradzającym ewentualnym refleksom, że marka fortepianu jest święta. (mc)

Rocznice kulturalne ŚRP

W Bratysławie odbyło się posiedzenie komisji kulturalnej Światowej Rady Pokoju. Komisja opracowała projekt słynnych rocznic, które będą obchodzone w tym roku oraz wstępny plan rocznic na 1980 r. Projekty te zostaną zatwierdzone na posiedzeniu prezydium ŚRP w lutym br.

A oto proponowane rocznice na 1987 rok:

- 100 rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie.
- 1000 rocznica śmierci pisarza arabskiego El-Enfahamli.
- 190 rocznica urodzin niemieckiego malarza, rzeźbiarza i grafika Käthe Kollwitz.
- 100 rocznica urodzin australijskiego pisarza Henry Lawsona (zm. 1922).
- 100 rocznica urodzin poety czeskiego Petra Bezrucza.
- 150 rocznica urodzin rosyjskiego malarza Iwana Ajwazowskiego.
- 300 rocznica urodzin angielskiego pisarza Johna Swifta.
- 400 rocznica urodzin włoskiego kompozytora Claudia Monteverdiego.

Wagony na poduszce powietrznej

Nowy, atrakcyjny rodzaj komunikacji kolejowej projektuje francuska firma „Bertin and Company”. Skonstruowała ona wagon poruszający się na poduszce powietrznej, który podczas prób na doświadczal-

nym torze betonowym rozwija szybkość 300 km na godzinę.

Ten nowy środek transportu nadaje się, zdaniem projektantów, do przewożenia pasażerów, bagażu i pocztę na małe i średnie odległości (400-500 km).

Dla przewożenia pasażerów na trasach międzynarodowych zaprojektowano model wagonu o wymiarach 24 x 5 x 4,5 m i ciężarze własnym 30 ton, obliczony na 100 miejsc siedzących. Wagon wyposażony byłby w silnik turbosprężkowy o mocy 4 000 KM zapewniający szybkość 300 do 400 km na godzinę, oraz drugi mniejszy, 100-konny silnik do wytwarzania poduszki powietrznej.

Wagony takie mogłyby kursować na trasach długości od 50 do 500 km przy wyznaczonym odstępie między nimi rzędu 15 km. Czas przejazdu z Paryża do Lyonu (450 km) nowym środkiem lokomocji wyniesie — jak się oblicza — 70 do 90 min. podczas gdy najszybsze z obecnie kursujących pociągów potrzebują na przebieg tej trasy 4 godziny, a podróż samolotem, łącznie z dojazdem na i z lotniska oraz formalnościami przy odlocie i po przybyciu na miejsce, trwa 2 godz. i 45 minut.

Dla komunikacji miejskiej, podmiejskiej i połączenia śródmieścia z lotniskiem odległym o 10 do 100 km, zaprojektowano 150-miejscowy model wagonu o wymiarach 20 x 5 x 4 m. Moc silnika głównego wyniesie 800 — 1 500 KM, a silnika pomocniczego, do wytwarzania poduszki powietrznej, 120 KM.

Taki wagon mógłby kursować na trasie Lyon—Grenoble, przebiegającej 100-kilometrową odległością między tymi miastami w 25 min.

Wagon na poduszce powietrznej porusza się po specjalnym torze jednoszynowym, wykonanym z prefabrykowanych elementów żelbetonowych o kształcie odwróconego teownika. Pionowe ramie stanowi tor jednoszynowy wysokości 4,5 m.

Wagon ma w dolnej, środkowej części podłużne wyżłobienie. Jednakże podczas jazdy porusza się na poduszce powietrznej, a szyna odgrywa jedynie rolę prowadnicę, nadającą mu kierunek jazdy.

Koszt budowy 1 km takiego dwukierunkowego toru jednoszynowego wynosi około 400 tys. dolarów, t. zn. 4-4,5-krotnie mniej niż koszt toru kolejowego dla szybkojeżdżących pociągów, 1,5-krotnie mniej niż koszt 8-pasowej autostrady.

„Zielona mysz”

Z wyjątkiem sobót i niedziel kanadyjskie maluchy (3-5 lat) z ojczystym językiem francuskim spędzają kwadrans przy telewizorze z „Zieloną myszą”. Taki tytuł nosi przeznaczona dla nich audycja, równocześnie pomyślna, co kształcąca. Dzieci za pośrednictwem ekranu uczą się obserwacji otaczającego je świata, zbliżają się do świata muzyki, mają zajęcie ruchowe, a nawet... własny przegląd aktualności tygodnia. Autorzy nie zapomnieli też o cotygodniowej porcji baśni.

Krócej studiów wyższych

W NRF rozważa się obecnie zasady reformowania studiów wyższych, z uwzględnieniem możliwości ich skrócenia do 4 lat. Wg projektu, działalność ma się koncentrować na trzech kierunkach: uczelnie będą przy gotowywać kadry fachowe, przyszłych pracowników nauki i prowadzić stałe studia uzupełniające dla własnych pracowników naukowych.

Festiwal w San Remo



Zwycięzcą XVII festiwalu piosenki w San Remo został Włoch Claudio Villa. Jego piosenka „Non pensare me” zyskała największą aprobatę jury i zdobyła pierwszą nagrodę festiwalu.

Na zdjęciu: oto on — Claudio Villa — triumfator z San Remo, a poza tym niewątpliwie już dziś człowiek bogaty. Takie zwycięstwo bowiem prócz laurów daje i pieniądze. CAF — Photofax

Nasza znana piosenkarka, Anna German, przed swym występem na festiwalu w San Remo. Znała nie tylko z dobrego głosu, ale i ze słusznego wzrostu — przymierzając suknię, w której wystąpiła w San Remo.



A oto pokryta kwiatami trumna włoskiego kompozytora i śpiewaka, Luigi Tenco, który 27 bm. popełnił samobójstwo na wieść o tym, że jego piosenka „Ciao, amore, ciao” nie została zakwalifikowana przez jury festiwalu w San Remo do finałowego etapu tego festiwalu.

Na Wystawie Osiągnięć Polskiej Myśli Badawczej, zorganizowanej w warszawskim Pałacu Kultury przez Komitet Nauki i Techniki, znalazła się m. in. instalacja — zespół wywarek i krystalizatorów — przeznaczona do odśladania wód kopalnianych. Instalacja — nagrodzona przez przewodniczącego Komitetu — jest dziełem pracowników naukowych Głównego Instytutu Górniczego.

Aby nie zasolili Odry

Jest to wielkie osiągnięcie polskiej myśli badawczej. Odsolenie wód, odprowadzanych z kopalń rybnickich ocala Odrę od wielkiego niebezpieczeństwa, rybnickie solanki bowiem mogłyby upodobnić jej wody do bałtyckich. Równocześnie zasoby wyparowanej soli mogą zaszkodzić wzrastającemu zapotrzebowaniu przemysłu na sól, co spowodowałoby uniknięcie kosztownej budowy nowych kopalń, niezbędnych wobec wyczerpywania się Wieliczki. (k)

KONDUKTOR SLEEPINGU

— 53 —

„Wypróbowanemu Przyjacielowi z czasów dobrych i złych — Henryk z siostrą”.

A ja musiałam tylko pamiętać czy jestem „żoną”, czy „siostrą” i grać rolę jak należało. „Pyton” kupił mi czarną suknię, specjalnie przeznaczoną na to — jak je nazywał — „służbowe pogrzeby”. Na niektórych okazję kładłam nawet czarny welon.

Moim zadaniem było najpierw podsłuchiwanie rozmów prowadzonych przez — jak to „Pyton” ironicznie określał — „pogrzebowych ludzi”. Od nich można było zasięgnąć dużo informacji, z których „Pyton” mógł nieraz poznać cały życiorys zmarłego i w odpowiednim rozdziale tego życiorysu wetknąć swoją przyjaźń dla nieboszczyka. Następnym ważnym momentem, to składanie kondolencji żonie i najbliższej rodzinie. Nie zdarzyło się nigdy, abyśmy nie zostali zaproszeni do takiej wdomki na stypę, czy specjalne odwiedzin. Każda taka paniusia chciała się jeszcze coś dowiedzieć o swoim „nieodżałowanym” z tych lat jego życia które go jeszcze nie znała, a które to lata spędził rzekomo w wielkiej przyjaźni z „Pytonem”. W sposób bardzo taktowny „Pyton” komponował rozdział życiorysu nieboszczyka pod tytułem „kobiety w jego życiu”, dorzucał trochę innych, również „męskich” szczegółów, utwierdzając wdówkę w przekonaniu, że istotnie był przyjacielem nieboszczyka.

A ponieważ przy pierwszej wizie „Pyton” prawie bez pomyśleń oceniał stan majątkowy „nieutulonej w żalu”, więc bardzo szybko zostawał przyjacielem wdowy i w tym charakterze rozłączał nad nią opiekę. I przez niego wdówka poznawała „jakiegoś” interesującego kandydata na małżeństwo. Już za to samo „Pyton” brał wysoko kłopot, a jeśli doszło do ślubu — to młody małżonek musiał dodatkowo oddać spora sumę. A kiedy miał jakieś opory w płaceniu „Pytonowi” tych „uczciwie” przez tego ostatniego zarobionych pieniędzy — to małżonka dowidywała się całej prawdy z anonimu i kończyło się na rozwodzie. „Pyton” zniknął wtedy na jakiś czas z tego miasta i wypływał gdzie indziej. Ale takie wypadki należały raczej do rzadkości.

Stuchając tej cynicznej spowiedzi byłem po prostu przerażony: a cóż to za dno lajdackie?! Rzecz jasna, że już niemal na początku odeszła mi sympatia do niej. Najpierw wycofałem swoją rękę która zabłądziła poza jej kibić, i po-

woli sam się nieco odsunąłem a ton mego głosu również się zmienił: z czułego i troskliwego przeszedł na — powiedzmy — przyjaźnielski, bo jednak trochę było mi jej żal.

Była to przecież ładna i młoda dziewczyna ta panna Zosia, którą wiozłem wówczas do Wiednia. Ta zaś, siedząca teraz obok mogła zainteresować mnie już tylko jako reporter, ale nie jako mężczyznę.

Ta „pani” Zosia od tamtej „panny” Zosi różniła się nie tylko — urodą, wdziękiem, czy świeżością ale i tymi doświadczeniami, z których się teraz spowiadała, i praktyką życiową, która pozostawiła jej wątpliwe przebiegłość, chytrość i wyrachowanie — słowem to wszystko, czego mężczyzna w kobiecie absolutnie nie poszukuje.

Jednak dla mnie jako reportera — sprawa zaczęła być interesująca.

— A jak doszło do pani wyjazdu do Australii? — zapytałem.

— Przyszedł wreszcie taki dzień, że „Pyton” postanowił dotrzymać obietnicy i złożył mi ofertę matrymonialną którą miała być najlepsza ze wszystkich, jakie dotychczas załatwialiśmy dla innych. Ten wybrany — to miał być bardzo bogaty farmer australijski, polskiego pochodzenia, który wprawdzie wyjechał z Polski z rodzicami jak miał dwa lata, ale znał polski język na tyle, że mógł się nim porozumieć z rodakami w kraju. Jego stan majątkowy, przedstawiony mi przez „Pytona”, przedstawiał się imponująco: miała to być duża hodowlana ferma bo pan Teddy — niegdyś Tedyński — zajmował się w Australii wyłączną hodowlą baranów, których rzekomo miał około sześciu tysięcy sztuk.

— I znów te barany!... — pomyślałem.

— Poza baranami miał mieć też pokąźny szmat uprawnej ziemi. Wszystko oczywiście — jak to „na zachodzie” — całkowicie zautomatyzowane i zmotoryzowane. Całość majątku „pana młodego” oceniał „Pyton” na sumę miliona dolarów amerykańskich. Ferma była położona o trzydzieści kilometrów od Sydney, to przecież coś jak nasz Grodzisk pod Warszawą. Dodatkowo pan Teddy miał być człowiekiem bardzo miłym, towarzyskim, dowcipnym, lubiącym śpiewać i grać na mandolinie.

(Dalszy ciąg nastąpi)



W MIEJSCOWOŚCI Reit im Wiak (NRF) odbyły się międzynarodowe zawody w kombinacji klasycznej, w których zwyciężył reprezentant NRF — wicemistrz świata Franz Keller. Duży sukces odniósł startujący w tej imprezie Polak Józef Gasienica, plasując się na trzecim miejscu.

Na zdjęciu: Polak J. Gasienica na trasie biegu na 15 km.

(CAF — UPI)

Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej — rozpoczęte

PONAD 100 ZAWODNICZEK I zawodników z 17 krajów stanęło na starcie 58 Mistrzostw Europy w łyżwiarstwie figurowym, które rozpoczęły się wczoraj w hali „Tivoli” w Lublinie. Przed oficjalnym otwarciem, po trzech figurach jazdy obowiązkowej mężczyzn prowadzi Austriak Emmerich Danzer przed rzymskim rodakiem Wolfgangiem Schwartem i Czechosłowakiem Ondrojem Nepelą. Mistrz Polski, Zdzisław Pienkowski znajduje się na 14 miejscu.

DZIS zostaną rozegrane pozostałe trzy figury obowiązkowe. Wczoraj w programie obowiązkowym wystąpiły pary sportowe. Bezkonkurencyjni byli mistrzowie świata i mistrzowie olimpijscy Ludmila Belousowa i Oleg Protopopow (ZSRR). Na następnych miejscach znajdują się pary niemieckie: Glocks Huber — Danne (NRF), Steiner — Walther (NRD), oraz Hauss — Haefner (NRF).

Na Lodogryfie

WCZORAJ na szczecińskim Lodogryfie rozgrywane były spotkania o mistrzostwo ligi okręgowej juniorów w hokeju na lodzie. Polonia pokonała Spartę III 11:2 (1:1, 5:0, 2:1) a Sparta II przegrała z Ogniwem 3:7 (0:5, 1:2, 2:0).

Siatkownia

Liga okręgowa kobiet

W KOLEJNEJ RUNDZIE rozgrywek o mistrzostwo ligi okręgowej (kobiet) padły następujące wyniki: LZS Pomorzanie Stargard — Promień Police 3:0 w.o., LZS Dąbie — Pionier 3:0, LZS Myslibórz — LZS Smaragd 3:0, LZS Dąbie — Promień 3:0 w.o., Pionier — LZS Smaragd 3:0, LZS Myslibórz — Pomorzanie 1:3.

Tu TOTO

3. rozg. z 13 trafieniami — wygr. po 48 245 zł, 32 rozg. z 12 trafieniami — wygr. po 3 015 zł, 455 rozg. z 11 trafieniami — wygr. po 212 zł, 3 375 rozg. z 10 trafieniami — wygr. po 28 zł.

2. rozg. z 6 trafieniami — wygr. po 1 000 000 zł, 8 rozg. z 5 traf. prem. — wygr. po 268 244 zł, 357 rozg. z 5 traf. zwykł. — wygr. po ok. 8 000 zł, 16 755 rozg. z 4 trafieniami — wygr. po 193 zł, 312 750 rozg. z 3 trafieniami — wygr. po 11 zł.

Dla potrzeb k. f., sportu i turystyki województwa

Wnikliwa ocena pierwszego roku realizacji 5-letniego programu szkolenia

PREZYDIUM WKKFIT na odbytym w tych dniach pod przewodnictwem Zbigniewa ORŁOWSKIEGO posiedzeniu dokonało szczegółowej oceny I roku realizacji 5-letniego programu szkolenia i doskonalenia kadr dla potrzeb kultury fizycznej, sportu i turystyki w woj. szczecińskim.

Reprezentanci Szczecina na jubileuszowych uroczystościach Zawiszy

W BYDGOSZCZY odbyła się uroczysta akademia, kończąca obchody XX-lecia WKS ZAWISZA. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz państwowych i WP, na czele z zastępcą Głównego Inspektora Szkolenia MON, gen. dyw. Zygmunt HUSZCZA, dowódca FOW, gen. dyw. Józefem KAMINSKIM, gen. bryg. Zbigniewem MICHAŁSKIM, sekretarzem gen. PKOl. Leonardem GHZESKOWIAKIEM oraz przedstawicielami wielu organizacji społeczno-politycznych i sportowych.

W uroczystości akademii wzięli również udział przedstawiciele bratniego WKS WIARUS ze Szczecina, a także wiceprzewodniczący WKKFIT w Szczecinie, mgr Henryk KOZŁOWSKI.

Centralnym punktem uroczystości było przekazanie WKS ZAWISZA standardu klubowego, ufundowanego przez społeczeństwo Ziemi Bydgoskiej. (a)

NA PODSTAWIE przedstawionych materiałów oraz dyskusji stwierdzono, że założenia programowe nie zostały przez zainteresowane organizacje w pełni docenione. Brak było przede wszystkim odpowiedniej koordynacji w zakresie planowania, a następnie w trakcie realizacji założeń. Nie zdołano więc zaspokoić najbardziej palących potrzeb kadrowych w wielu dyscyplinach sportowych, szczególnie w tych powiatach, gdzie od lat notuje się w tym zakresie pilne zapotrzebowanie.

Prezydium WKKFIT, w dążeniu do poprawy sytuacji i w celu zabezpieczenia prawidłowej realizacji podstawowych zadań, podjęło szereg uchwał i wniosków. M. in.: Wój. Zespołu Metodyczno-Szkoleniowego, w uzgodnieniu z Okręgowymi Związkami Sportowymi, RW RO FWST, RW LZS i ZW LOK, dokona weryfikacji planu szkolenia trenerów i instruktorów, kontrolując jednocześnie możliwość zatrudnienia nowo wyszkolonych kadr.

Związki sportowe opracowały perspektywiczny plan szkolenia pomsenników instruktorów z uwzględnieniem geograficznego rozmieszczenia ich w terenie, a ponadto przedstawiały perspektywiczny plan szkolenia sędziów na lata 87-90.

Szkolenie organizatorów sportu szkolnego prowadzi nadal ZO SZS, szkolenie organizatorów olimpiad szkół przyzakładowych — RW RO FWST, a tomiast szkolenie organizatorów ćwiczeń rekreacyjnych prowadzi mogą różne organizacje z uwzględnieniem środowiskowych potrzeb.

Jeden z wniosków WKKFIT postuluje, że rekrutację na

kursy trenerskie i instruktorskie prowadzi instancje wojewódzkie (równorzędne) organizacje sportowych i w. f., zabezpieczając w swych budżetach rokrocznie odpowiednie kwoty na zwroty utraconych zarobków kursantów. Przy rekrutacji zwrócić należy szczególną uwagę na powołanie kandydatów ze środowiskiem, ich przydatność do pracy szkoleniowej, umiejętności pedagogiczne i nienaganną postawę moralno-polityczną.

Doskonalenie kadr trenerskich na kursach PKOl zastrzeżone jest wyłącznie dla WZMS. Do szkolenia kadr instruktorów, pomocników instruktorów i sędziów pozostawia się w gestii OZSP. Koordynację całokształtu tej sprawy, wynikających z podjętych uchwał przekazano kierownikowi Wój. Zespołu Metodyczno-Szkoleniowego, przy czym nadzór nad realizacją wniosków sprawuje Oddział WF i Sportu WKKFIT. (a)

Wiking Wolin ma najlepszą młodzież zapasniczą

W WOLINIE rozegrano indywidualne Mistrzostwa Okręgu Juniorów w zapasach (styl wolny). Największą sensacją zawodów był zwycięstwo Grudzińskiego — (LZS Wiking Wolin) nad swoim klubowym kolegą, zesłorocznym mistrzem Polski, Małkowskim. Poziom zawodów, doory, wyższy niż w roku ubiegłym.

W poszczególnych wagach tytuły mistrzowskie na rok 1987 zdobyli: Lipiński (LZS Mechanik Stargard), Madera (LZS Wiking Wolin), Grudziński (LZS Wolin), Sech (LZS Wolin), Górski (LZS Zryw Dobra Szeceńska), Mazur (LZS Wolin), Piotrowski (MKS Budowlani Szczecin), Klucha (Iskra Golezow), Śmigiełski (LZS Sokół Przysięka), Kobrych (LZS Mechanik Stargard).

W punktacji zespołowej zwycięstwo pierwsze miejsce zajęł LZS Wiking Wolin. (L)

— Fascynacja sportem pływackim musiała dać wyniki...

— O drobnych nie warto wspominać. Dopiero rok 1986 był zmianowy i przełomowy w mojej karierze. Wtedy to na MP w Szczecinie, w wysięgu na 50 m stylem dowolnym

Ta „żelazna” treningowa porcja, lansowana przez amerykańskiego trenera P. Battermana jest rekoncją i gwarancją ewentualnych sukcesów. W tym roku muszę szczególnie „przyłożyć” się do pracy. Czeka mnie wiele trudnych startów — Mi

Sylwetki 67

MUZKA PROTESTU, HINDUIZM I PŁYWANIE

ZNAM TYLKO NUMER KAMIENICY. Decyduję się puścić na chybił trafił. Michał Pocię? Wicemistrza Polski w pływaniu na dyst. 50 m dowolnym zastaję u domu. Jest młody, jeszcze nastolatkiem. Gdyby nie atletyczna budowa, trudno byłoby rozpoznać obiegającego pływaka. Jest niskiego wzrostu, o twarzy skąpcowej, rozbrajającym uśmiechu. Pasjonuje się „protestongiem”, zbiera płyty przedstawicieli tego rodzaju muzyki: Dylana, Donovana, Antoina. Jego szczególne hobby — hinduizm...

zdołałem tytuł wicemistrzowski, przegrywając z najlepszym w tej chwili w Polsce na krótkich dystansach cawlistą, Gomuła, o 0,3 sekundy. Na tych samych mistrzostwach na dystansie 100 m stylem dowolnym zajęłem trzecie miejsce za Gomułą i Szelemem.

— Współczesny sport wymaga dużo pracowitości i wyrzeczeń. Co robi pan aby utrzymać wysoką formę?

— Pływam, pływam i jeszcze raz pływam. Codziennie po 3 lub 5 km.

— Sport, a ściślej pływanie zajmuje chyba w pańskim życiu największe miejsce? — zaczynam indagować u talentowanego cawlistę, zawodnika Pogoni.

— Nie próbuję zaprzeczać — odpowiadam — zaczęłam pływać od lat jedenastu, grubo później od innych. Chodziłam na „Arkonię” i Jezioro Głębockie. To amatorskie i jednocześnie „dzikie” pływanie, które po winno nazywać się raczej „kapadocją”. prawdopodobnie trwałoby do dzisiaj, gdyby nie inicjatywa mego nauczyciela wf, który, gdy tylko nadarzyła się dogodna sytuacja, „wyciągał” mnie na basen. Potem, już w klubie, pod fachową opieką trenerki, Haliny Petrusiewicz rozpoczęłam systematyczną pracę. Trenerce zawdzięczam nie tylko podstawowy „elementarz” pływacki, ale również zamilowanie do sportu, które we mnie zapanowało. Nie wyobrażam sobie obecnie dnia bez kontaktu z wodą...

— Sport, a ściślej pływanie zajmuje chyba w pańskim życiu największe miejsce? — zaczynam indagować u talentowanego cawlistę, zawodnika Pogoni.

— Nie próbuję zaprzeczać — odpowiadam — zaczęłam pływać od lat jedenastu, grubo później od innych. Chodziłam na „Arkonię” i Jezioro Głębockie. To amatorskie i jednocześnie „dzikie” pływanie, które po winno nazywać się raczej „kapadocją”. prawdopodobnie trwałoby do dzisiaj, gdyby nie inicjatywa mego nauczyciela wf, który, gdy tylko nadarzyła się dogodna sytuacja, „wyciągał” mnie na basen. Potem, już w klubie, pod fachową opieką trenerki, Haliny Petrusiewicz rozpoczęłam systematyczną pracę. Trenerce zawdzięczam nie tylko podstawowy „elementarz” pływacki, ale również zamilowanie do sportu, które we mnie zapanowało. Nie wyobrażam sobie obecnie dnia bez kontaktu z wodą...

Odwiedzamy kluby uczelniane (3)

Oby nie powtórzyły się błędy!

WŚRÓD klubów uczelnianych środowiskowego AZS pewien kryzys organizacyjny przeżywał KU Pomorskiej Akademii Medycznej, zrzeszający 180 członków.

FAKT, że działalność klubu w ub. roku nie uległa zahamowaniu, jest zasługą kierownictwa Studium WF i pełnej poświęcenia pracy wykładowców w. f. przykrością jednak trzeba stwierdzić, że poprzedni zarząd nie wiele uwagi poświęcał sprawom sportowym uczelni, a ustępujący prezes nie uważał nawet za stosowne uczestniczyć w niedawnym zebraniu sprawozdawczo-wyborczym.

Prezesem KU PAM wybrany został jednocześnie Michał SOBOLEW. SKI, życzącym nowo wybranym władzom klubowym, aby nie powtórzyły w bieżącym sezonie błędów swoich poprzedników. KU PAM prowadzi działalność w następujących sekcjach: 1. a., ko szyczkowska kobiet i mężczyzn, piłka siatkowa kobiet i mężczyzn, piłka ręczna kobiet i mężczyzn, wioślarstwo. Wyróżniający się lekkoatleci trenują w sekcji środowiskowej AZS, przy czym specjalizują się w interesujących ich konkurencjach 1. a. w ramach Studium WF.

Jako całość, szczecińska uczelniana sekcja 1. a. PAM uważana jest za najlepszą wśród działających w kraju sekcji 1. a. akademii medycznych.

Również w wioślarstwie studium prowadzi specjalizację, część bardziej zaawansowanych zawodników reprezentuje z powodzeniem barwy środowiska.

Koszykarki i koszykarze biorą udział w rozgrywkach ligi międzyuczelnianej, przy czym panie zajmują decydujące 1. miejsce, a ich koleżki uplasowali się na II pozycji. Piłkarze ręczni PAM grają w WLH, nie mają jednak należytych warunków treningowych, gdyż zajęcia odbywają się w małej sali szkolnej.

Zespół piłki siatkowej gra w lidze międzyuczelnianej, kobiety zajmują po I rundzie miejsce czołowe, mężczyźni natomiast znaleźli się na III pozycji.

PRZY WSPÓŁPRACY Stu-

Hokejowe braki

NOTATKA POD TYM TYTUŁEM nie zawiera informacji o formie naszej kadry narodowej, która zresztą wykazała się ostatnio pewnymi postępami. Idzie o masowego odbiorcę. Przede wszystkim młodzież, która — zwłaszcza w młodszych miejscowościach — nie może nabyć butów z łyżwami hokejowymi. Jak się okazuje, przemysł spółki z handlem i tym razem nie ocenił potrzeb rynku. Dodajmy: potrzeby potencjalne, które dają o sobie szczególnie znać wraz z nastaniem prawdziwej zimy. Podobnie stało się z podażą butów wraz z łyżwami do jazdy szybkiej na lodzie.

Jak stwierdza obecnie przemysł, gdyby handel na czas dokonał zgłoszenia odpowiednich zamówień — uchybieniem tym można by zapobiec. (b)

J. LIS

Tego jeszcze w handlu nie było!

POSEZONOWA OBNIŻKA CEN jeszcze w czasie sezonu

PRZEZ DŁUGIE lata handel wystukiwał gorzkich uwag na temat długo trwających i w ogóle najczęściej stosowanych obniżek cen na niektóre towary. Stosowane na całym świecie obniżki sezonowe były dla polskiego handlu pojęciem nieznanym.

Z tym większym zadowoleniem dowiadujemy się o pierwszych, bardzo śmiałych innowacjach w tej dziedzinie. Początek daje obuwnictwo. Z dniem dzisiejszym we wszystkich sklepach detalicznych klienci otrzymują 20-PROCENTOWY rabat przy zakupie trzech par obuwia: tatrzanek (męskich, damskich i dziecięcych), botów tekstylnych (także męskich, damskich i dziecięcych) oraz kozaczków tekstylnych.

Szczeciński Tydzień Teatralny Pierwsze zgłoszenia

SZCZECIŃSKI TYDZIEŃ TEATRALNY, który odbędzie się w marcu br., zainteresował aktorów z wielu ośrodków teatralnych. Komitet Organizacyjny otrzymał już pierwsze zgłoszenia zespołów. Są to: teatry małych form z Krakowa, Torunia, Olsztyna, Zabrza i Wałbrzycha. Repertuar proponowanych spektakli jest różnorodny; wykorzystane są teksty: B. Jasieńskiego, St. Grochowiaka, K. Chojńskiego, Wł. Majakowskiego, T. Mann'a, S. Beckett'a, Sł. Mrożka.

Miarą zainteresowania społeczną imprezą może być fakt, że w Katowicach postanowiono zorganizować roboczy przegląd teatrów małych form działających przy teatrach śląskich. Jego celem jest wybór najlepszych programów, które wytypowane zostaną do udziału w Szczecińskim Tygodniku Teatralnym. (ru)

Nowości z Fabryki Narzędzi

Fabryka Narzędzi w Dąbku ma w tym roku wyprodukować 30 prototypów i 14 serii informacyjnych specjalistycznych elektronarzędzi. Do najciekawszych rozwiązań należą niewątpliwie uchwyty magnetyczne nie wymagające dodatkowego zasilania prądem stałym. Rolę chwytaka obrabiającego materiał spełnia tam od powiednio skonstruowany magnes stały. Znaczący modernizacji poddane zostaną przyrządy z wałem giętkim. Szlifarki, polerki, wiertarki otrzymają nowoczesną w kształcie obudowę, dodatkową wyposażenie zwieńczające uniwersalność na rzędzie oraz powiększona zostanie trwałość.

Wyjaśnienia...

DOM HANDLOWY „BELIKATY”
W ODPOWIEDZI na notatkę pt. „CZYTELNICI INFORMUJĄ” u-przejmie wyjaśniamy, że nasz sklep przy al. Jedności Narodowej nie prowadzi sprzedaży soli, a zanieczyszczenie w nim cukru jest wynikiem niedbalstwa paczkowania przez naszego dostawcę (WPHS), którego już kilkakrotnie informowaliśmy o niewłaściwym przygotowywaniu cukru do sprzedaży.

**DIREKTOR
PEITLER**

damskich i dziecięcych. W sprzedaży znajduje się aktualnie 30 fasonów tego obuwia filcowego i tekstylnego, dla klientów w pełni sezonowego, bo zimowego.

Dla handlu jest to już towar sezonowy. Obejduję się tym razem (po raz pierwszy, ale może nie ostatni!) bez uprzedniego przeceniania w hurtowni każdej sztuki, przybijania pieczątek itp. Po prostu klient, który weźmie do ręki np. filcowy kozaczek, na którym będzie widoczna cena 130 zł, to — chcąc go kupić, zapłaci tylko 104 złote. Przecena dokonywana będzie dopiero w chwili zakupu. Ekspedientki są zobowiązane wystawiać paragon — dowody sprzedaży.

Bonifikata ta stosowana będzie tylko w lutym. Z dniem 1 marca powrócą stare ceny, oczywiście o ile bućki te nie zostaną sprzedane.

Jak się dowiadujemy, nie jest wykluczone, że nowy system sprzedaży towarów sezonowych obecnie niebawem także niektóre inne towary. Na razie kupujemy tańsze bućki. (az)

Grypa ustępuje?

Ostatnie meldunki składane do Sanepidu przez przychodnie rejonowe pozwalają przypuszczać, że grypa powoli ustępuje. Największe nasilenie zachorowań notowano na początku II dekady stycznia, kiedy to dziennie rejestrowano od 1000 do 1200 nowych przypadków. W ub. sobotę było ich już tylko 468, a w poniedziałek ok. 830.

Złotylowy wirus w dalszym ciągu omija — na szczęście — zakłady pracy, natomiast atakuje przeważnie dzieci i to głównie w wieku przedszkolnym. Powikłania zdarzają się jednak tylko ko sporadycznie. Dotychczas do szpitala skierowano 15 dzieci.

Tegoroczna epidemia przebiega znacznie łagodniej niż w latach ubiegłych i to zarówno jeżeli chodzi o liczbę zachorowań, jak i stan chorych. Ogółem od początku epidemii zarejestrowano ich około 7300. Dla porównania dodajmy, że

Spółeczny nadzór nad pracą młodzieży

Z inicjatywy Wojew. Komisji Związków Zawodowych został utworzony przy Wojewódkim Inspektoracie Pracy zespół społecznego nadzoru nad pracą młodzieży. Zadaniem ze spółu, w skład którego weszli przedstawiciele ZMS, ZHP i ZSP, jest kontrola przestrzegania przepisów opieki nad młodzieżą pracującą, zwłaszcza pod względem BHP, regulaminu pracy i płacy. Społeczne przedstawicielstwo zespołu powstana przy wszystkich przedsiębiorstwach. (ar)

Konkurs literacki dla studentów

WYDZIAŁ PROPAGANDY Okręgowego Zarządu Studentów Związku Młodzieży Socjalistycznej w Szczecinie wspólnie ze Spółdzielnią Studentką „Bratniak” ogłasza otwarty konkurs literacki n. t. „Moja działalność w ruchu młodzieżowym w uczelni”. Konkurs obejmuje pamiętnik lub wspomnienie ukazujące życie organizacji ZWM, ZMP, ZMS i ZSP — na terenie wyższych uczelni Szczecina — od chwili powstania do dnia dzisiejszego. Objętość pracy — maksymalnie 10 stron maszynopisu. Nagrody: 1200 zł, 800 zł i 400 zł oraz 5 wyróżnień po 200 zł.

Termin składania materiałów upływa 30 marca br. Adres: Okręgowy Zarząd Studentów ZMS, Al. Wojska Polskiego 75, który również udzieli zainteresowanym bliższych informacji.

NA NIEBUSZEWIE — miss szczecińskich poczt

PO DŁUGIM, bo trwającym 4 miesiące, remoncie urzędu pocztowego nr 5, mieszkańcy Niebuszewa otrzymali nowoczesną placówkę pocztową. Całkowicie przekształcone ściany, estetycznie urządzone wnętrza oraz zwiększona liczba okienek pocztowych — to efekty modernizacji urzędu.

W urzędzie czynnych jest obecnie 11 (poprzednio było 7) okienek, przedłużono także godziny otwarcia poczty. Jest ona czynna w godzinach od 8 do 20 w dni powszednie oraz od godz. 9 do 11 w niedziele i święta. Skończyły się więc codzienne kłopoty mieszkańców tej dzielnicy przy korzystaniu z usług poczty.

Cały personel urzędu stanowią kobiety z naczelniczką — M. BARANOWSKĄ na czele. Ogółem zatrudnionych jest tu 39 pracowników o wysokich kwalifikacjach zawodowych. Mamy nadzieję, że w nowym, pięknym urzędzie „panienki z okienka” zbierać będą same pochwały klientów. (Jol)

Awaria podstacji — powodem zakłóceń komunikacyjnych

DZIS rano uległa awarii podstacja, zaopatrująca w prąd sieć trakcyjną, niektórych rejonów miasta. W związku z tym nastąpiła — w godz. 3.15-6.20 przerwa w ruchu „3” i „7” od ul. Boi. W-woy do Krzyżowa, a do 7.30 — „1” i „9” od Ostrowieckiej do Głębockiej. MPK za stopiło unieruchomione tramwaje — autobusami. (ap)

Kronika dnia

WIEKSZE UPRAWNIENIA DLA DRN

Wczoraj, pod kierunkiem przewodniczącego Prez. MRN Henryka ZUKOWSKIEGO odbyła się narada z udziałem przewodniczących i Delegatów Rad Narodowych. Omawiano problemy związane z przekazaniem DRN niektórych uprawnień, pozostających dotąd w gestii Miejskiej Rady Narodowej.

OCENA PRACY WZSP

Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy znajduje się w przededniu VII zjazdu delegatów WZSP. Z tej okazji w Szczecinie przebywają naczelnik wydziału techniki usług Centralnego Związku Spółdzielni Pracy mgr Z. TURKOWSKI i starszy inspektor CZSP E. CZYŻKOWSKA, którzy dokonają oceny działalności WZSP za okres ostatnich 3 lat. (Dyl)

Z kroniki sądowej

Naciągacz

ROBERT BOGDAN JAN-KOWSKI, lat 29, nigdzie nie pracujący, i 36-letni MICHAŁ OLSZEWSKI, zatrudniony jako ślusarz, nabrali kilkanaście osób na kwoty pieniężne — od kilkuset do kilku tysięcy złotych. Powołując się na swe znajomości wśród pracowników PZM i innych instytucji, podejmowali się załatwiania, za opłatą, różnych spraw. Najczęściej zdarzało im się handlować posadami marynarzy na statkach Polskiej Żeglugi Morskiej.

Sąd Powiatowy w Szczecinie, przed którym obaj stanęli, ocenił ich działalność jako wysoce szkodliwą i skazał Jankowskiego na 6 lat, a Olszewskiego na 4 lata więzienia, orzekając ponadto grzywny i utratę praw wobec obywateli na okres 6 lat. Od tego wyroku obrońcy skazanych zapowiedzieli rewizję do Sądu Wojewódzkiego. (ed)

PIENIĄDZE
O ZŁOŻENIU KSIĄŻECZKI
•PKO•
DO OPROCENTOWANIA

„Kurier” zagląda do biura LOT-u

Tylko dla wygodnych i odważnych...

CODZIENNIE około godz. 14 przed siedzibą szczecińskiego oddziału LOT stają niewielkie autokary. Zajmują w nim młodzi ludzie, którzy jeszcze tego samego dnia znajdą się w Poznaniu lub w Warszawie, korzystając bowiem z najnowocześniejszego środka lokomocji, jakim jest obecnie samolot. Autokar dowiozie pasażerów na lotnisko w Dąbku.

Starsza pani zdradza lekkie niepokój. Jeszcze nigdy nie leciała samolotem. Ouprowadzający ją młody człowiek uspokaja: — Ależ mamno, to naprawdę nie straszne. Zobaczysz, ani się sposzestrasz, a będziesz już w Warszawie.

Większość pasażerów, to ludzie starsi. Jest także troje młodych, ci sprawiali wrażenie osób obznajomionych z podniebnymi lotami. To studenci szczecińskich uczelni. Polskie Linie Lotnicze LOT wyprzedziły dla studenckiej braci 50-procentową ulgę w opłatach za korzystanie z usług LOT. Ta ulgowa taryfa obowiązuje w okresie od 15 października do czerwca i z miejsca zyskała sobie wielu zwolenników wśród młodzieży studenckiej. Tak wielu, że nie było łatwo otrzymać bilet.

Ala nie tylko pasażerów przewożą samoloty LOT. Codziennie do samolotu ładuje się od 200 do 300 kg przeróżnych paczek, paczuszek i skrzyń. Nadawcami są nie tylko urzędy lub instytucje, ale i osoby prywatne. Oto tuż przed odjazdem autokaru na lotnisko, do oddziału LOT zagląda się młoda szczecinianka z pokąsną paczką.

Tylko trochę bardzo ostrożnie. To są siłki z konfiturami. A kiedy przysięka dotrze do adresata? Jeszcze dziś można ją będzie odebrać na lotnisko Okęcie — za pomocą kierownik oddziału — L. Nowak.

Szczecin na połączenie lotnicze tylko z Poznaniem i Warszawą. Z tej dogodnej i szybkiej komunikacji korzystają nie tylko mieszkańcy naszego grodu, ale i nasi zagraniczni goście. Przede wszystkim Szwedzi, Anglicy, Niemcy. (hs)

Lokale Szczecińskich Zakładów Gastronomicznych

ZAPRASZAJĄ NA PACZKI

352-K